

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz politywy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz politywy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-iej str. o pozyc. państw. za wiersz pol. lub jego miejsce 1 r.
 Reklamy za wiersz politywy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz politywy lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowości za wiersz politywy lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowości za wiersz pol. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Posady i prace 3-krotnie ogłoszenia 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielny Numerze o 25% drożej.
 Dłuższe prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Reklamów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 39, telefon № 895. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

KONIAK SZUSTOWA

TEATR POLSKI pod dyr. **Br. Oranowskiego.**
 (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, w sobotę:
„Wesoła wdówka”
 operetka w 3-ech akt. Lehara.
 Jutro o 2 pp. po ośmiu do połowy znanych przedstawienie dla dzieci „Hrabina”, opera St. Moniuszki, wieczorem po cen. niż. „Cnotliwa Zuzanna”.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. **I. A. SZUMANA.** Telefon 364.
DZISIAJ
 12 KOP. WEJŚCIE DO OGRODU 12 KOP.
Wspaniała zabawa. — Ogień sztuczny. — Koncert różnorodny.
 Początek zabawy o godz. 6-iej pp. — Na werandzie od godz. 2-iej pp. **OBIADY.**

Moskiewski CYRK stołeczny Rudolfa Truttzi,
 W sobotę, 18-go sierpnia 1912 roku przedstawienie galowe, za przykładem takichże widowisk, urządzanych w soboty w stołecach.
PROGRAM BARDZO EFEKTOWNY z udziałem licznego personelu zn. artyst. europ.
 Między innymi po raz pierwszy wspaniały balet chiński „Jan-czen-cho”.
 Szczegóły w programach. — Anons: Jutro, w niedzielę dn. 19-go sierpnia **Wielkie świąteczne przedstawienie.** 53624

Teatr Familijny Tylko 18, 19 i 20 sierpnia r. b. Atrakcja wszechświatowa! Treść wzruszająca! — Wykonanie niezwykłe.
R. Sztremera, „ŻELAZNA RĘKA” wspaniały dram. w 3 cz. z życia międzynarodow. agentów śledczych, **„NIEZNAJOMA CIOTKA”** (komedja). — Podróż na Wendelsztejn — obraz z natury, zasilony, na spec. uwagę. Wiadomości bieżące, kron. Obrazy, reklamowane przez dyrekcję, w żadnym razie nie mogą być zamieniane.

KINEMATOGRAF 18, 19 i 20 sierpnia 1912 r. **OZIENNIK PATHE**, kronika.
BRONISŁAWA Liga samobójców, silny dram. **Źródło zła**, dram. — Nażenstwo z wyrocznia, kom. **Pokona córka zwiouda**, komiczny.
 w Sali „LUTNIA”, просп. Ś-to Życie i pogrzeb Suworina, redakt. „Nowoje wremia”. Jerski № 8, telef. 1161. Początek o godz. 5-iej pp.

PODRECZNIKI SZKOLNE
 do wszystkich zakładów naukowych
 poleca
Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie, tel. 510.

W niedzielę, 19 sierpnia, na korzyść **Towarzystwa „Miszmeres - Chojlim”**
 odbędzie się w Ogrodzie Botanicznym, począwszy od godz. 4-iej popołudn., **wspaniała zabawa z loterią-allegri.**
 Rosegrana będzie moc przedmiotów wartościowych, a także młody i ładny kąd. 53321

WYSTAWA
 Rolniczo-Przemysłowa i drobnego przemysłu w Lepku.
 7, 8 i 9 września 1912 r. Przyjmowanie deklaracji do 1 września. 52313

BIURO BUDOWLANE
„ARCHITEKT”
W. Michniewicza i A. Parczewskiego
 Inżynierowie-Architekci.
 Wilno **KANTOR: Wileńska № 23. — Telefon 1120.**
SKŁADY: Kijowska № 23 róg Oranowskiej. Telef. 1390.
PROJEKTY. — KOSZTORYSY. — DOZÓR ROBÓT.
Budowa: domów dochodowych, — kościołów, — fabryk i innych.
PRZEDSIĘBIORSTWA budowlane, wykonywanie robót sposobem gospodarczym z prowadzeniem rachunkowym.
GLÓWNE REPREZENTACJE:
 Fabryki posadzek debowych „TAKJURY”, Wolińskiej gub. — Domu Handlowego L. ZABORZECKI i S-ka w Warszawie: kominy fabryczne, maszyny do wyrobu piaskowo-cementowych i formy żelazne do klesonów. — Aparatów do pieców kaflowych „WULKAN”. — Domu Handlowego S. M. LINDNER w Petersburgu: masa dla tynków pod sztuczny kamień i granit.
LAMP i LATARNI naftowo-żarowych firmy „ŚWIATŁO” w Moskwie.
SKŁADY UPZYWILEJOWANE:
 Portland i roman cementu zakładu K. Ch. SZMIDA w Rydze. — Wyrobów ceramicznych zakładów Dziewulski i Lange w Opocznie. — Blachy żelaznej ocynkowanej WARSZAWSKIEJ CYNKOWNI.
DOSTAWA materiałów budowlanych, pieców i okiennych okud.

Potrzebne od 29 września
MIESZKANIE,
 złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekcje Ś-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

LEKARZ-DENTYSTA W. Staniszevska,
 Miłek gub., Zacharowska № 49.
 wrociła i przyjmuje chorych w zwykłych godzinach. 53602

D-r WŁ. ŁOWMIAŃSKI
 powrócił z zagranicy. Spec choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11,5—6
 Preobrażenska d. № 7 m. 4. 51567

NA ŁUŻYCACH.
 I. **Budzyszyn.**
 Mało kto z naszych podróżników, jeżdżących kurjerskimi pociągami do „badów” zagranicznych, wie, że przebywając teren, położony pomiędzy Wrocławiem a Dreznom i po części Berlinem, przecinając kraj ludu czysto słowiańskiego, gdzie do niedawna wielu nie umiało nawet mówić po niemiecku, gdzie dawno zaś, bardzo dawno temu, ciągnęły się olbrzymie kraje słowian połabskich.

Za Zgorzelcem (Görlitz) w kierunku do Drezna zaczynają się już Łużycy Górne, czyli Serbja, która jednakowoż z Serbją bałkańską żadnego ani etnograficznego, ani językowego lub historycznego pierwiastku wspólnego niema. Na pół godziny przed Dreznem kończy się Górne, a na godzinę przed Berlinem — znika lud Dolnych Łużyc, ustępując miejsca najczystszyemu już dziś saskom i brandenburskiemu. Wogóle zaś serbowie łużycy stanowią jakby wysepkę niewielką, ze wszystkich stron otuloną olbrzymim morzem niemieckim.

Istnieje jednak „ruch serbski”, nie taki przecie, aby powstała i „kwesja serbska”, z nieodłączną od podobnych „kwesji”, „koniecznością obrony zagrożonej niemieczyzny”, t. zw. prawami wyjątkowymi.

Z powyższego geograficzno-kolejowego określenia czytelniczy widzi, że część serbów należy do Saksonji, część zaś do Prus. Aby długo statystykę nie nużyć, powiem jeszcze, że do Prus należy ze trzy czwarte całych Łużyc — do Saksonji przeto jedna czwarta, i że ludu, używającego języka serbskiego, jest około 150,000, z czego katolików 15,000, reszta protestanci. Katolicy mieszkają prawie wyłącznie w Saksonji, za której granicami mają jedną tylko parafję swoją z proboszczem niemiecem (naturalnie!), ale z wikariuszem polakiem, „zesłanym” tam za działalność antypaństwową! Ze jednak kto chce psa uderzyć itd... wie i... ks. Wiktor Otręmba (ten właśnie wikary) jest przez swych parafjan serbskich o tyle kochany, o ile proboszcz niemiecki.

Stolica Górnych Łużyc jest Budzyszyn, miasto wiele starożytne i tak piękne, że dla samego ogólnego widoku warto, aby turyści, amatorowie starych murów, wieży, fortec średniowiecznych etc., choć na parę godzin tam się zatrzymali. Na Budzyszyn, z rzeki zwłaszcza, można godzinami patrzeć i podziwiać te spiętrzone domki wazkie a wysokie, wedle bardzo dobrze zachowanych murów obronnych, wszystkie prawie bramy forteczne, strzeliste wieżce bastionów, kościołów, ratusza. A co najważniejsza, że widoku tego nie psuje ani jedna linja, ani jeden najmniejszy szczegół architektury późniejszej, która nigdzie tak jak w Niemczech nie lubi wścisnąć się pomiędzy przastare mury, urągając im albo secesyjną strukturą, albo niemiędołem nasładowaniem starożytecznym. Ma naturalnie Budzyszyn swoje nowe czysto modernistyczne, burżazyjne „piękne” gmachy — ma ich dużo nawet, ale tam dalej, w nowej dzielnicy

zawsze lepiej niż w was na Śląsku, gdzie dziecko przez szkołę głównie zapomina swego języka.

— A u protestantów serbów jak stoi nauka?
 — Węgle prawie nie stoi. I nauczyciele i pastorem najeździecie się z niemkami. Nie wiem czy nalezyli ich kilku takich, co pobrali serbki i nie wprowadzili do swej rodziny niemieczyzny. Za ten zaś, za mową żon i dzieci, idzie z konieczności i obojętność narodowa ojców, którzy przytem „mogą” ale nie „muszą” użyć serbszczyzny, a więc „mogą” też i nie zadawać sobie tej nieciągłej, bądź co bądź, pracy. Np. żaden z katolików nauczycieli serbów nie należy do żadnego ogólnoniemieckiego pedagogicznego związku; należą zaś do nich masowo, prawie bez wyjątku, nauczyciele protestanci, a wiadomo chyba panu, jak systematycznie i skutecznie zabijają wszelkie „vereinty” niemieckie indywidualizmu narodowościowy słowian.

— Więcej główną przeszkodą germanizacji jest na Łużycach katolicyzm?
 — Niewątpliwie. Np. djeceja budżejowicka nie posiada własnego seminarjum, wskutek czego alumnii niemiecy kształcą się w Niemczech, a nasi w Pradze Czeskiej, gdzie istnieje odrębne t. zw. „seminarium serbskie”. Zbytecznym byłoby dodawać, że kilkoletni bezpośredni kontakt z narodem tak silnie odradzającym się, wzmacnia w naszych księżach ducha narodowego. I znów wręcz odwrotnie ma się rzecz z pastorami naszymi. Ci jadą na uniwersytet do Lipska, wędrują w styczność z niemkami, należą do ich towarzystw i stantąd już wracają duchowo zmiecheni.

— A jakże władza djecejalna zapatrzuje na ruch serbski?
 — Obecny biskup, niemiec, zanadto nas nie miluje. Ale... już sam ustrój państwowy Saksonji nie dopuszcza takich np. stosunków, jakie wy macie na Śląsku lub w Prusach Królewskich. U nas ani Kopp wrocławski, ani Redner chełmiński nie są młodziwi. Mamy zresztą w kapitule budzyszyńskiej dwóch serbów i tyłuż niemieców. Stosunki są zresztą nienagorsze.

Wszyscy serbowie, z jakimi się spotkałem, więc p. Smoljar i inni, jednogłośnie stwierdzają, że o ile wśród katolików samopoczucie narodo- we wzrasta o tyle w ewangelickiej części Łużyc, a więc w dziedzinie dziesiątych całego kraju, idzie coraz gorzej...
 — A jakąż macie tu inteligencję?
 — Z tem jest bardzo niewiedzię. Gdyby nasi adwokaci, lekarze, inżynierowie i przemysłowcy, których w Budzyszynie pełno, nie Niemczyli się i nie żenili się z niemkami (co trafia się bezustanku), to i Budzyszyn miałby inny wygląd. Mielibyśmy i napisy serbskie i teatr własny, mielibyśmy prasę daleko szerszej postawioną i instytucje społeczne, ekonomiczne etc...
 — Jaka rolę odgrywa „Serbska Maćica”?
 — Widzi pan, jest to instytucja już bardzo dawna. Założył ją już w r. 1847 nieboszczyk Smoljar i prałat Hornitz, również nie żyjący. Więc jest to już staruszka i jako taka, dosyć bezwładna. Żywności wielkiej niema. Niedawno wystawili oni dom narodowy, który warto abyś pan zrewidował, poza tem wydają książeczki ludowe etc.
 Istotnie dom narodowy serbski wart jest widzenia. Wystawiono go w latach 1897 — 1904 kosztem 300 tysięcy marek. W domu tym znajduje się muzeum, etnograficzne przedmioty, z niewielkim działem dokumentów i przedmiotów, odnoszących się do historii Łużyc. Oprócz tego jest tam sala dla zebrań, scena, na której jednak niema komu grać i wreszcie parę prywatnych zakładów, jako to księgarnia i drukarnia p. Smoljara, kawiarnia — „kofejownia”, jak głosi jeden z nielicznych w mieście szylców serb-

skich i kilka prywatnych dochodowych lokalów.

Na domu, przedstawiającym się pod względem architektonicznym nader imponująco, widnieje pośród napisu złoty „Serbski Dom” zgłoskami łacińskimi i po dwóch stronach „szwabacką” (tj. literami goetyckimi): „Bohu k česti — Serbam k wuztku” oraz „Hšće Serbstwo nje zhubnije”. Na rogu zaś napis ekecyjny: „Natwiri Maćica Serbska w latach 1897 — 1904”.

Prasa serbska — jak i cały ruch, koncentruje się przeważnie w Budzyszynie, gdzie ks. Delenk wydał tygodnik p. t. „Katolski Posol” — p. Smoljar zaś „Serbskie Nowiny” (także tygodniowo), z dodatkiem „Pomahaj Bóh”, oraz miesięcznik literacko-powieściowy „Lužica”. Kilka pisemek na Dolnych Łużycach, wychodzących w Hoyerswerdach, wyczerpuje skromnie reprezentującą się prasę serbską, z której najpoczytniejszą są „Nowiny” (3000 prenumeratorków), potem „Katolski Posol” (1,400), inne nie mają nawet 1,000.

— Kiedy dwa lata temu objąłem redakcję „Posla” — mówi ks. Delenk — zastalem tam „szwabackę”. Stopniowo usuwalem ją, mieszając z artykułami drukowanymi w czasopiśmie łacińskimi, aż wreszcie w końcu 1911 r. zupełnie goetyku się pozbyłem.

Nader miłe i sympatyczne robi wrażenie ks. Delenk. Młody, pełen zapału, rusza się, krzata — niedawno jeździł do Opola, aby od p. Karaczewskiego zasięgnąć rad co do różnych spraw w walce z niemieczyzną — działa bardzo intensywnie w T-wie św. Curyla i Metodego (wydawnictwo narodowe — katolickie), ale... smutno się robi zarazem na widok tego ludu szczątkowego, tej resztki, muzealnej niemal, która ocalała dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności, tak samo, jak czasami przy rozbitcu i potamaniu w drzazgi pociągu całego, ocaleje i niekiedy zostanie jakieś filigranowe naczynie szklane!..

— Co dalej jednak? Jaki wogóle plan macie w waszej działalności na przyszłość? — zapytałem przy końcu tego wywiadu.

Tu ks. Delenk bezzadnie ręce rozłożył.
 — Nie wiem. Pracujemy dla oświaty ludu i jego uświadomienia; mamy w sejmie saskim dwóch posłów serbskich, staramy się utrzymać kontakt najbliższy z Czechami i Śląskiem, od którego wiele się uczymy. Co zaś dalej ma być? To już do nas nie należy... Może się coś zmieni, mogą nadejść wypadki nieprzewidziane... Tymczasem uczymy się...
 W. Dworzaczek.

Z prasy i życia.

Stan sprawy polskiej w zaborze pruskim.
 „Kurjer Poznański” w szeregu artykułów rozważał, w jakim stanie znajduje się obecnie sprawa polska we wszystkich dzielnicach naszych. Ostatni artykuł poświęcony jest zaborowi pruskiemu.

Gazeta rzeczona twierdzi, że względnie najbardziej zrównoważonym jest stan sprawy polskiej właśnie w tym zaborze. Niewątpliwie bije tam w polaków system, który jest chyba najsystematyczniejszym ze wszystkich systemów rządowych, skierowanych przeciwko jakiegokolwiek narodowości. A obok systemu tego stoi społeczeństwo niemieckie, społeczeństwo o wysokim poziomie kulturalnym, o niezwykłej sile gospodarczej i wielkiej sprawności w walce z żywiołem naszym. Jednakowoż tej sprawności polacy pod zaborem pruskim, z wyjątkiem Górnego Śląska, posiadają nie mało. Wyrobili ją w sobie w długoletnim zmaganiu się z nawałą niemiecką. Podstawy gospodarcze mają mocne, kulturalne natomiast słabe, jeżeli chodzi o swobodę kultury umysłowej warstw wyż-

szych, wszakże szerokie masy ludowe widzimy na stosunkowo wysokim poziomie oświaty.

Najważniejszą atoli rzeczą jest fakt, że świadomość niebezpieczeństwa, grożącego ogółowi polskiemu z zewnątrz, jest w zaborze pruskim wyraźną, silną i powszechną. Stąd jest tam więcej utrzymywania i więcej dążeń do jej utrzymania.

Prawda, (pisze „Kurjer Poznański”) że u nas sytuacja bez porównania mniej skomplikowana, aniżeli w zaborze rosyjskim czy austriackim, ale możliwa byłaby i u nas krańcowa rozbieżność w poglądach na politykę narodową i całkowity rozłam w opinii publicznej.

Byliśmy przecież świadkami prób politycznych, które rozprawdane i rozszerzone do ram systemu politycznego, byłyby musiały, jak w swoim czasie, wbić w społeczeństwo na czas długi klin zupełnego rozłamu. Ale znowy kilkanaście lat więcej opinii stanowiącej większość społeczeństwa, uznając, że niebezpieczeństwo z tą opinią musi szkodzić wyznawcy zarówno sprawie ogólnej, jak i uszczelnieniu owej próby.

Nie zgrzeszonym byłoby nadmiernym optymizmem, twierdzić, że u nas nie ma się w społeczeństwie uszczelnienie coraz bardziej poczucie potrzeby jak najbardziej zwartego i jak najsilniejszej opinii narodowej, skierowanej mocnym frontem przeciwko wspólnemu wrogowi.

Zdarzają się uchylenia od tej linii przewodniej, nawet szerokie, ale to przemianę wpływy przejściowe, roznieśnięcia wyborcze, po którym następuje refleksja i uprzytomnienie sobie głównego celu naszej polityki narodowej, którego niepodobna ze względu na szczegółowe różnice w poglądach politycznych i społecznych spychać na plan drugi.

Gazeta wyraża przekonanie, że pod zaborem pruskim dalszy rozwój myśli politycznej potoczy się w kierunku niekiedy głośniejszym, ale monej, męskiej polityki narodowej, stojącej murem przed bezwzględnością systemu pruskiego.

Ala musimy mieć oczy otwarte na zagrożenia, które ku nam idą i które, nie rozwiązane dobrze, mogą sprawić polską w naszej dzielnicy na poważne narażenie niebezpieczeństwa. Jeżeli kwestia kresów wymaga w ogóle bardzo ważnej uwagi, to w tym większym stopniu wymaga ona uwagi w większym stopniu, niż w tym większym stopniu.

Wielkiemu, że stoi on wyłącznie na osobistych ambicjach. Należy go raczej traktować rzeczowo, śladzić jego rozwój, brać i zmieniać jego pierwiastki zdrowe, oraz badać, czy, względnie o ile, zastrzeżenia się do tendencji szkodliwych. Ruch młodozawodni znajduje się w rozwoju, kierownicy jego sami nie są w poglądach swych jednolodni, tym mniej można o ruchu młodozawodni mówić, że jest to „ostateczne słowo”. Ale na społeczeństwie spożywa obowiązek sumienności zważania się z nim zawczasu, by zaledwie dążyć do prawidłowego ukladania się stosunków narodowych na kresach kazubskich, do gramadzenia, potęgowania i skupiania tam sił narodowych, zapobiegając rozłamowi, któryby nie dołożył już szkodliwych poglądów politycznych, ale sięgał zasadniczych podstaw naszego bytu narodowego.

Bardzo poważnie, zdaniem pisma, przedstawia się stan rzeczy na Górnym Śląsku. Słabnięcie żywiołu polskiego w tej dzielnicy, i to bardzo widoczne, gazeta tłumaczy brakiem pracy oświatowej u podstaw. Niestety, nie widać dotąd zmiany na lepsze, mimo rozmaite zapowiedzi.

Z prasy rosyjskiej.

Mienszykow o ograniczeniach prasowych.

Z powodu projektu, zabraniającego pisać dziennikom o kwestiach dotyczących floty i armii rosyjskiej, oraz wogóle zamiarów wydania surowych przepisów prasowych, Mienszykow pisze:

Opracowywane są prawnie, jeżeli wypracowane pogłoskom, terrorystyczne w stosunku do prasy. Za występnie artykuły przez autora i redaktora będą ponosić ciężką odpowiedzialność wydawca, a nawet drukarz.

Niewiadomo, czy odpowiadać będą przed sądem za artykuły korekcyjne, metrapacje, zecerzy, maszyniści, fabrykanci papieru i t. p., gdyż według tej logiki należałoby rozciągnąć odpowiedzialność wstecz, aż do świętych Cyrylla i Metodzieja, którzy wnieśli do życia słowiańskiego tak niezbędny i ważny, jak alfabet.

Po takim przyjęciu ironicznym no-

wego pomysłu biurokratycznego Mienszykowa pisze:

Zamierzając zatknąć uszko prasie, biurokracja nasza chce usnąć rozum społeczny. Do niego dobrego doprowadzić to nie może.

Zdaje mi się, że biurokracja oprócz sądu ma cudowny sposób walki z prasą. Wstępna — to własna nieskazitelnosc. Nie występuje przeciwko legalnym sposobom walki ze słowem niesławnym, przeciwnie nalegam na nie, lecz u nas jako wszystko obraca się na niekorzyść uczelej prasy z zyskiem dla ulicznicy.

Mienszykow przewiduje wytworzenie się jak przed rewolucją literatury tajnej i prasy zagranicznej.

Ograniczenie prasy legalnej doprowadzi do tego, że nasze izby ustawodawcze wejdą będą musiały w stałą styczność ze źródłami nielegalnymi, co wpłynie na ich własny nastrój bardzo niekorzystnie. Ostatnie ograniczenia legalne sposoby udziału społeczeństwa w życiu państwem, biurokracja znowu popełnia społeczeństwo do bunia.

Zjazd socjalistów niemieckich.

Niemiecki obóz socjalistyczny czyni gorączkowe przygotowania do zbliżającego się zjazdu w Kamienicy (Chemnitz) i prasa socjalistyczna przepelniona jest wszelkiego rodzaju wnioskami, jakie mają być przedstawione temu zjazdowi.

Wśród tych wniosków kilka między innymi przedstawione przez kilka organizacji socjalistycznych, aby stronić od objęcia w swym programie walki z religią, z Kościołem katolickim, jak i protestanckim. Wniosek ten atoli nie będzie chyba miał powodzenia. W Niemczech socjaliści, powołując się o bawą, aby pewien zastęp ludności protestanckiej, zwłaszcza wiejskiej, nie utwierdzonej jeszcze dostatecznie w doktrynie socjalistycznej, nie odczuli się od stroniactwa, wydali hasło, że „religia jest rzeczą prywatną” każdego członka stronnictwa. To też zapewne i na tegorocznym zjeździe zwyciężca w tej kwestii, zwycięzca w wojnie domowej, domagający się urzędowej walki z religią, będzie uchylony.

Poza tem, jak przewidywa prasa poznańska, lwia część narad zjazdu wypełni niewątpliwie bezspornie lub pośrednią wymianą zdań pomiędzy przedstawicielami dwóch głównych kierunków w niemieckim obozie socjalistycznym, Niemcy pojedynczy i rewizjonistami. Tym razem pojęcia rewizjonistów, czyli zwolenników porozumiewania się z wspaniałymi prawodawcami z stronnictwa, stojącymi na gruncie obecnego ustroju politycznego, społeczno i gospodarczego, zdaje się być silniejsza, niż kiedykolwiek przed tem.

Przyczyniły się do tego przede wszystkim przebieg i wynik ostatnich wyborów do parlamentu Rzeszy. Wynik ten był, jak wiadomo, dla stronnictwa socjalistycznego nadzwyczaj pomysłny, a zawdzięczają go socjaliści przynajmniej w pewnej części kompromisowi i wspólnej akcji wyborczej z liberalnymi stronnictwami niemieckimi, a więc zwycięstwem kierunku rewizjonistycznego w obozie socjalistycznym. Korzystną tę dla siebie w obecnej chwili pojęcie rewizjonistów pragną wyzyskać na przyszłym zjeździe i tym celem tłumaczą się wnioski, domagające się zmiany dotychczasowego kierownictwa w stronnictwie.

Obecnie kieruje stronnictwem zarząd złożony z kilku osób, wśród których nieprzejednany, tak zw. berliński kierunek najsilniej jest reprezentowany. Tymczasem wybrana na poprzednim zjeździe komisja przedstawi zbliżającemu się zjazdowi wniosek, aby w przyszłości w ważnych kwestiach politycznych, dotyczących całego stronnictwa, decydował obok zarządu złożony z 32 osób wydział stronnictwa, utworzony z przedstawicieli organizacji socjalistycznych w poszczególnych krajach niemieckich.

W praktyce przyjęcie wniosku równałoby się zwycięstwem rewizjonistycznego kierunku. Nie ulegałaby różniemu kierunkowi, że wydział różni-

z 32 członków zagarnąłby całą władzę w stronnictwie i majoryzowałby na każdym kroku zarząd, licząc zaledwie kilku członków. Jeśli się teraz zważy, że całe południowe a po części zachodnie Niemcy socjalistycznie usposobione są rewizjonistycznie, a nieprzejednany kierunek reprezentowany jest prawie wyłącznie tylko przez socjalistów w Prusach, zwłaszcza w Berlinie, to łatwo przewidzieć, że w wydziale rewizjonistycznym stanowcze zwycięstwo nad nieprzejednanymi swymi przeciwnikami. Bądź co bądź wysiłek ten wywoła ożywione bardzo rozprawy.

Prócz tego nie brak też innego materiału politycznego. Ujawni się więc przedewszystkiem i tym razem podług wszelkiego prawdopodobieństwa dawny antagonizm pomiędzy proletariatem a inteligentami. Zaznaczył się on już we wnioskach, aby w przyszłości tylko pewnej części socjalistycznych członków parlamentu przyznać głos i krzesła na ogólnych zjazdach stronnictwa.

Przedmiotem narad zjezdowe będzie wreszcie i stosunek niemiecki do obywatelstwa do polskiej partii socjalistycznej. Stosunek ten rozluźnił się znacznie w następstwie ostatnich wypadków na Śląsku Górnym. Być jednak może, że nieporozumienia te dzięki głównemu opiekunowi socjalistów polskich, Beblowi, będą wyrównane.

Na zakończenie warto dodać parę cyfr, ilustrujących udział kobiet w pracy socjalistycznej. Z ogłoszonego święto sprawozdania zarządu stronnictwa socjalno - demokratycznego wynika, że pod wpływem agitacji wyborczej wzrosła w ostatnim czasie znacznie liczba kobiet zorganizowanych politycznie w Towarzystwie socjalno - demokratycznym i to z 107,693 w r. 1911 do 130,730 w roku 1912, czyli o 21 proc.

Nieomal w tej samej mierze — o 18,4 proc. — wzrosła liczba „towarzystek”, zorganizowanych w socjalistycznych związkach zawodowych, która z 161,612 w roku 1911 podniosła się na 191,332 w r. 1912.

Zwiększając się corocznie liczba kobiet, zorganizowanych w związkach zawodowych socjalistycznych, znowu niemieckie związki t. zw. chrześcijańskie do wyłączonej kontraktacji. Związki te zwracają się obecnie do „obywatelskiego świata kobiecego” z usilną prośbą, by więcej, aniżeli dotychczas poświęcały uwagi sprawom życia publicznego.

Kontrakt mieszkaniowy.

W prasie rosyjskiej niejednokrotnie omawiano kwestię rewizji kodeksu cywilnego rosyjskiego i przystosowania go do wymagań współczesności. Jedną z palących kwestii, wymagającą niezwłocznej reformy, jest sprawa mieszkaniowa, a ściślej mówiąc, ustalenie stosunku lokatora do właściciela domu. Archaiczny kodeks cywilny pozostawia obecnie lokatora na łaskę właściciela domu i nie zabezpiecza jego praw.

Sprawą tą przypadkowo zajęły się równocześnie dwa organy oficjalne „Torgowo - Promyszl. Gazeta” i „Rossija” i jednomyślnie stwierdziły, że położenie lokatorów nie jest do pozazdrożenia. Dość rzucić okiem na kontrakt. Wszystkie kontrakty w większości wypadków jasno i wyraźnie omawiają prawa właściciela domu i obowiązki lokatorów, a pomijając mieleniem prawa lokatorów i obowiązki właścicieli domów. Stąd jakbyby jednostronne zobowiązania lokatorów, a nie wzajemna równowagowana umowa. Korzystając z wrażliwości potrzeby mieszkaniowej, właściciel domu wciąga do kontraktu wszystkie ciężkie i liczne zobowiązania, a przyczyniwszy do muru lokator stwierdza je podpisem. Powściągliwie zawsze i umiarkowana „Rossija” pisze, że tyrania właścicieli domów dochodzi wprost do bajejczych rozmiarów. Nietylko, że zabrania się trzymania zwierząt domowych, ale dość często spotyka się w mieszkaniach dzieci nie-

letnich, nieodnajmowania pokoiów, nieposiadania instrumentów muzycznych i t. p. Wynajdy wypadki, że odmawia się bywającym mieszkańcom lekarzom, adwokatom, wogóle osobom przyjmującym częste wizyty. I lokator zmuszony jest do przestrzegania narzuconych zobowiązań, gdyż w razie uchylenia się od umowy wystarcza złożenie sądowni kontraktu. Natomiast kontrakt, jak zaznaczyliśmy, przelicza prawa lokatora i dla obrony ich trzeba apelować do innych źródeł: ogólnego ustawodawstwa o wynajmie lub dzierżawie nieruchomości, wreszcie do wyznań Senatu. A któż, nie wie, ile czasu i kosztów wymaga taki proces.

Porównanie naszego zwykłego kontraktu np. z niemieckim jeszcze silniej wydyma niormalne stosunki u nas.

My komorne wnosimy z góry, w Niemczech po upływie terminu. U nas dla zerwania kontraktu wystarcza jednorazowe niezapłacenie w terminie nawet często bez dni ulgowych. W Niemczech potrzebne jest przynajmniej dwukrotne nieuiszczenie się z opłaty. U nas tylko ukryte braki mieszkaniowe, jak wilgoć, zimno, że piece i t. p. dają lokatorowi prawo zerwania kontraktu. Nawet tranzlokata służbowa nie uprawnia do tego lokatora. W Niemczech w danym wypadku prawa lokatorów są zupełnie zabezpieczone. Tam lokator ma prawo żądać obniżenia czynszu, odpowiednio do wykrytych braków mieszkaniowych. U nas nikt nawet nie śmie o tem pomyśleć.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Zdaje się najprostszym byłoby wydanie prawa, normującego stosunki wynajmu nieruchomości. Pewien krok w tym kierunku już uczyniono, a mianowicie, przez wydanie przepisów o prawie zabudowywania. Pozostaje jeszcze specjalne umorowanie kwestji mieszkaniowej.

„Torg. Promyszl. Gazeta” proponuje nadać samorządom miejskim prawo wydawania obowiązujących w stosunku do mieszkań obywateli i pozostawiając w danej miejscowości. Projekt srodek zaradczy nie do pogardzenia. Nie podobał się jednak „Rossii”. Pachnie to rozbiciem kompetencji samorządów miejskich, których organ oficjalny nie pragnie. Jako argument przeciw projektowi wysuwa przypuszczenie, że ta dylematy, jako składające się wyłącznie z mieszkaniowych, nie zechcą stanąć w obronie interesów lokatorów. O ile posiadzenia te są słuszne, wykalaby praktyka.

„Rossija” do walki ze złem pragnie powołać „Związki lokatorów”. Jednakże wysiłki prywatne w tej kwestii nie mogą liczyć na pomyslny wynik. Powstałe w państwie rosyjskim związki lokatorów okazały się za słabe w walce z tak poważnym zjawiskiem społecznym, jak kwestja mieszkaniowa. Związki lokatorów albo upadły, lub wiodą suchotniczy żywot bez nadziei zwalczania zła. Jeżeli Izby ustawodawcze nie zakrzędną się około tej kwestji, sprawa mieszkaniowa nie przestanie być dotkliwą boleścią.

Informacje i pogłoski.

Okólnik fabrykantów.

Towarzystwo fabrykantów i przemyślowców, w specjalnym okólniku, reształo tekst umowy, przyjętej w roku b. na konwencji w Petersburgu.

Zgodnie z tą umową postanowiono: 1) nie skracać dnia roboczego w fabrykach; 2) nie powiększać liczby robotników, mianowicie t. zw. starostów i delegatów; 3) nie dopuszczać, na żądanie robotników, określenia minimum płacy zarobkowej; 4) nie płacić za dni, podczas których trwało bezrobocie; 5) nie dopuszczać stałego przedstawicielstwa robotników, mianowicie t. zw. starostów i delegatów; 6) nie dopuszczać mieszania się w sprawy wewnętrzne fabryczne Związków zawodowych, mianowicie co się tyczy przyjmowania z powrotem robotników zwolnionych, określenia roboty, regulaminu wewnętrznego i t. d.; 7) nie przyjmować ro-

bołników, strejkujących w innych przedsiębiorstwach; 8) nie czynić ustępstw pod wpływem pogrożeń.

Termin umowy ustanowiono na d. 1 (14) czerwca 1913 r.

Zniesienie honorariów profesorskich.

Ministerstwo oświaty opracowuje projekt zniesienia honorariów w uniwersytetach rosyjskich. Wzajemnie wydawane będą pensje w wysokości od 5 — 6 tysięcy rubli rocznie. Odpowiednie podniesienie zostanie opłata za naukę podwiesytecka.

PRZED STU LATY.

POLSKA.
Z Kowla 30 sierpnia.

Wczora weszły do naszego miasta wojska saskie i austriackie, które od dnia 12 nieprzeszły gromić i ciągle sięgnąć korpusu generała Tormansowa. Dnia 25 przednia straż wsparła dywizję generała Czaplina wspartą przez 4000 jazdy i liczną kawalerję. Prętko zlamala szyki i bez zastawienia daleko sięgnęła. Piękna ta rozprawa czyni honor X-ciu Schwartzenbergowi. Kiedy napród postępowali nieprzyjaciele, we wszystkich postępkach wydziała się duma i ta zachwalano, która może wzbudzić samo przekonanie o pewnym zwycięstwie; kiedy zaś w tył ustępowała, widąc było nieoprzekąd, zamieszanie, pośpiech noszący wszystkie znamię porażki. Naszy i smutek niedaleki rozpaczy Straly w generałach oficerach i żołnierzach są niezmiernie. Co do bagażów, wszystkie utraci, Tormansow.

(Kurjer Litewski Nr 71. w Wilnie dnia 4 września n. s. 1812 roku).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dzisiaj, w sobotę — św. Juljanny, węd. now. st. — św. Rajmunda Non. jutro — św. Ludwika Marjana, węd. now. st. — **Podzielenie M. B.**

— **KRONIKA KOŚCIELNA.**

— **Nabożeństwa.** Dnia 19 b. m. t. j. w niedzielę, w kościołach: św. Duchy, św. Filipa i Jakóba i w Kalwaryjskim św. Krzyża obchodzi się doroczny uroczystość św. Jacka Wyznawcy, w kościele zaś św. Stefana obchodzi się doroczna uroczystość św. Rocha Wyznawcy, z tego powodu w pomienionych kościołach odbędą się uroczyste nabożeństwa z odstawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Z kościoła zaś św. Filipa i Jakóba, po sumie wyruszy pontyfikalnie uroczysta procesja i uda się tradycyjnym porządkiem pod figurę św. Jacka, znajdującą się w tej parafii przy ul. Wielkiej Polulanka. W kościołach zaś: św. Piotra i Pawła, św. Filipa i Jakóba, św. Stefana i św. Katarzyny zrana odbędą się adoracje Przenajświętszego Sakramentu. We wszystkich zaś innych kościołach wileńskich nabożeństwa zwyczajne świąteczne.

— **SPRAWY MIEJSKIE.**

— **O miejskim banku społecznym.** Rada prawny petersburskich miejskich banków społecznych zwrócił się do Zarządu miejskiego z propozycją, ażeby przedstawiono do decyzji Rady miejskiej projekt organizacji wileńskiego miejskiego banku społecznego.

— **Marjawić.** Wileńska gmina marjawićka, jak wiadomo, wszczęła przed gubernatorem starania o wybaczenie wplywem na municypalność, ażeby udzielono gminie placu w Zwierzyńcu na budowę kościoła. W podaniu urzędowym gmina zaznacza, że parafia jej liczy 300 osób, z podrób których większość stanowią wyrobniczy.

— **Choroby zakaźne.** Miejska komisja sanitarna w lipcu zanotowała 96 wypadków szkarlatyny, 14 tyfus brzuszny, 6 plamistego, 1 powrotnego, 19 wypadków dyfterytu, 8 koklusu, 9 dyzenteryi, 4 choroby i t. p. A więc szkarlatyna przodowała rozmiary epidemiczne.

SZKOŁY.

— **Szkoła sztuk pięknych.** Tow. Artystyczne wszczęło starania o otwar-

cie w naszym mieście szkoły sztuk pięknych. Program szkoły jest mader-uzszerny; oprócz rysunku i malarstwa, mają być jeszcze kursy: kreślenia rzeźby i malarstwa dekoracyjnego. Szkoła ma być otwarta już w jesieni r. b.

— **W szkole realnej.** Wbrew informacjom, i przez nas podawanym, powodu opóźnienia robót przy nowym gmachu szkoły realnej, lekcje z nowym programem szkolnym rozpoczęły się w lokalu dotychczasowym. Dopiero w pierwszych dniach września nastąpią przenosiny do nowego gmachu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś, po raz drugi najpopularniejsza operetka Lehara „Wesoła wdówka”, która przed kilku miesiącami obchodziła w Londynie jubileusz tydzieńowego przedstawienia. Obsadę tworzą: pp. Wojczycka, Bogowska, Wrzesińska, Skarżewska, Stürmer, oraz pp. Szczuka, Cornobis, Krawczyński, Koryciński, Szlagowski, Walter, Wierusz, Bruskiewicz, Józefowicz i inni. Caca-walka, w dwie pary, odtańca pp. Gogolińska, Lewandowska, Ciesielski, Matuszewski. Pieśń o „Huśtawkach” odśpiewa p. Stobiński.

W niedzielę po południu, po cenach do połowy zmniejszonych, przedstawienie dla dzieci. Odegrana będzie pełna pięknych, swojskich melodji, kontuszowa opera St. Moniuszki „Hrabina”. Każda dorosła osoba, może wprowadzić bez dopłaty jedno dziecko. Na balkon dzieci wprowadzać nie wolno.

W niedzielę wieczorem, po cenach zmniejszonych operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”.

W próbach słynna operetka K. Zeller „Szygar”, która pójdzie na benefit teatru p. Krawczyńskiego.

RÓŻNE.

— **Zebraństwo w ogrodach publicznych.** Zebraństwo dochodzą nas skargi na licznych zebrańców, którzy napastują przechodniów u wejścia do ogrodów, Botanickiego i Bernardyńskiego oraz w alejach Ciesielskiego. Śród zebrańców nie brakuje i dzieci.

Placę tę możnaby usunąć, jeśliby z jednej strony publiczność postanowiła nie dawać im zebrańców, a z drugiej — jeśliby policja wzięła tę sprawę pod uwagę.

— **Na rzecz „Miszmeres-Chojlim”** W niedzielę odbędzie się obławnia i fadar uroczajna zabawa ogrodowa z loterją allegri na korzyść sympatycznej instytucji żydowskiej „Miszmeres-Chojlim”, która liczy już 23 lata i stale się rozwija.

„Miszmeres-Chojlim”, między innymi, ma ambulatorium, w których ludność uboga, bez różnicy narodowości i wyznania, w dzień i w noc, otrzymuje bezpłatnie pomoc lekarską i lekarstwa. Z kolei rzeczy Towarzystwo zamierza obecnie utworzyć własną lecznicę chirurgiczną również dla chorych bez różnicy wyznania i narodowości i dochód z zabawy ma być właśnie na ten piękny cel użyty.

Towarzystwo „Miszmeres - Chojlim”, jak widzimy, rozwija w naszym mieście pożyteczną i humanitarną działalność, czerpiąc środki na to prawie wyłącznie z tej corocznie urządzanej zabawy publicznej.

— **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym „Kurjera Lit.” w rubryce „Z prasy i życia” błędnie wydrukowano tytuł artykułu, zamiast: „Poglądy międzynarodowe...” powinno być: „Poglądy urzędowe na sprawę polską”.

— **Pożar na Śnipszkaach.** W noc na piątek około godz. 2, wybuchnął pożar na strychu domu Fleksara przy ul. Siergiejewskiej, który strawił dach i wianozę. Pożar wywnił, jak się zdaje, skutkiem nieostrożności służącej Złesera.

Właściciel obliczył swe straty na 8 tysięcy rubli; dom był zaasekurywany w warszawskim T-wie asekuracyjnym w sumie 20.200 rb.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 10 wypadkach, w tej liczbie 3 wypadki do miasta i 7 operatorków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:** (Hotel Europejski): d-r Juliusz Konowski, kup. Mieczysław Zilberman, ob. Juljan Gieczyński, radz. dr. Mikołaj Lewin, fabr. Mikołaj Rekoss, ob. Stanisław Morawski, ob. Zygmunt

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER. Koniec epopei Napoleońskiej.

Lecz pisał
Próbuj!
Próbuj się ocalić
Pisał

„ale uważam za niemożliwe, aby ze swymi zasadami, sercem swoim, rozumem swych idei dała Ona upoważnienie do podobnych ekscesów, niegodnych wielkiego monarchy i wielkiego narodu. Podoznanie kiedy uniesiono z Moskwy sikawki, pozostawiono 150 dział, sześćdziesiąt tysięcy nowych karabinów, milion sześćdziesiąt tysięcy ładunków dla pistoletów, przeszło czterysta tysięcy sztuk etc. Prowadziłem wojnę przeciw Waszej Cesarskiej Mości bez animozji: bilet od Niej przed, lub po ostatniej bitwie byłby zatrzymał mój marz i byłbym był nawet gotów był dla Niej poświęcić korzyść wkroczenia do Moskwy.”

Bonaparte stracił oddech.
Zaparał mu go jakiś ciężar.
Fatalnym doradcą wielkich dusz i wysokich fortun
jest duma...
U!
Topie! Topie!
Toń, pływaku światła!
Toń z głową!

Z dumnym, czarnym twoim kapeluszem, koroną światła!

„Jeżeli Wasza Cesarska Mość zachowuje jeszcze dla mnie jakieś resztki dawnych uczuć, weźmie z dobrej strony mój list. W każdym razie nie może widzieć jak tylko moją dobrą wolę w mojem przedstawianiu Jej, co się dzieje w Moskwie. Ponadto, proszę Boga, mój Panie Bracie, aby raczył mieć Waszą Cesarską Mość w Swojej świętej i godnej opiece. Waszej Cesarskiej Mości
dobry brat

Napoleon”.

Gruby, zimny pół rosil czolo cesarza.
Nie było ono zroszone potem, kiedy po blokadzie admirała Villeneuve’a w Kadyksie, plan dwa lata przygotowywanej kampanji przeciw Anglii zmienil w ciągu godzin na plan kampanji przeciw Austrii i Austerliwu. Zdybany w Moskwie urzędnik policji, Jakowlaw, miał się stać legatem cesarskim do Aleksandra I-go z tym listem...
O Napoleonie Bonaparte, tryumfatorze!.

Cesarz omal nie cofnął się.
Oczy te widział.
Widział już.
Zielone oczy miał Szatan, który z niego sztydził...
— Najjaśniejszy Szatan — mówił adjutant hrabia de Narbonne — księżna rosyjska pragnie ci złożyć swój hold.

Napoleon spojrzal na jej ręce. Przyszła mu na myśl Charlotte Corday. Księżna Zeneida dostrzegła jego spojrzenie, choć trwało sekundę. Sire — rzekła z ukłonem dworskim — nie jestem Judyta...
Bonaparte zmieszal się. Zmieszal się strasznie. Dal

znak głową hrabiemu de Narbonne, aby się oddalił. Po-czem podsunął fatalną księżnę Zeneidę, sam siadł naprzeciw i zapytał: **czemuż się nie oddała?**

— Pani przyszła!
— Zobaczyć cię, sire.
— Masz pani sztylet pod suknią?
— Mam.
Cesarz panował już nad sobą; nie drgnął.
— Nie mów mi, jeśli się chce zabić.
— Oto jest, sire.

Wyjęła sztylet i podała mu.
— Oddasz mi go, sire, gdy będę wychodziła.
— Dlaczego go pani nie chcesz użyć?
— Nie miałem zamiaru. Noszę dla własnej ochoty.
Napoleonowi błysnęła myśl.
— Jesteś przyszłą, pani?
— Nie.
— Co więc panią sprowadza? — spytał z uczuciem zawodu.

— Między innymi rzeczami także i ciekawością.
— Gdzie byłaś pani podczas pożaru?
— W swoim pałacu.
— Spalił się?
— Nie. Moi ludzie uratowali go z małemi szkodami.
— Dlaczego pani została w Moskwie?
— Dla tego samego, dlaczego prosiłam o audjencję sire.

— Byłaś pani ciekawą mnie widzieć?
— Tak, sire.
— Roztopczesz postąpiła po barbarzyńsku.
— Być może, sire.
— Wasz cesarz powinien go wysłać na Sybir.
— Wszczekaj mi jedno, sire.

— Nie zaczepiono pani!

— Jakś szaser polski wziął mnie pod opiekę na ulicy. Wasza cesarska mość znajduje coś w moich oczach; czuję to i widzę.
— Czy pani widziałem. Czy była pani w Paryżu?
— Byłam tam tylko jako młoda dziewczynka, przed tobą. Od czasu rewolucji nie byłam.

— Ile pani masz lat?
— Trzydzieści.
— Dlaczego nie przyjeżdżałaś pani potem do Paryża?
— Ponieważ brzydziłam się rewolucją.
— A potem?
Księżna Zeneida nie odpowiedziała.
Napoleon podniósł brwi.

— Śmiało! — roześmiał się. — Rozumiem. Ale dobrze siedzieć w siodle, co?
— Najjaśniejszy panie, teraz podobasz mi się. Jesteś niski, ale masz twarz rzymską i potęgę, w jej dumnym i zachwałym ruchu, z wyzywającym spojrzeniem oczu. Pozwól sobie to powiedzieć, najjaśniejszy panie, jesteś wspaniały.

Zimne zielone oczy błędziły po cesarzu. Spojrzenie ich zbiegło go. Zimne były i ostre, jak zamrożone sztylety. Nie widział, co powiedział. Rozeszmiał się.
— Nie śmiejesz się szczerze, władco świata — rzekła księżna Zeneida.
Napoleon obruszył się. Któż teraz kiedy przemawiał doń tak pełnie i tak zuchwale? Ta kobieta chyba jest na pół szalona!!

D. C. N.

Paszkiewicz, ob. Adrian Skorulski, ob. Zenon Lubatyński, ob. Helena Ozonowa.
 (Hotel S-t Georges): ob. Józef Polkowski-Koziołło, ob. Bohdan Szachowski, ob. Maria Druka-Lubicka, ob. Stefan Wereszczak, ob. Konstanty Skramut, ob. Antoni Grzegorzewski, ob. Adam Susze, ob. Dionizy Bojarunas, ob. Jan Wyganowski, ob. Jadwiga Jankowska, ob. Stefania Pilecka, ob. Adam Symonowicz, ob. Ignacy Dziuzniak, ob. Szymon Drohejko.
 (Hotel Sokolowski): gen. Teodor Werba, ob. Aleksandra Werbova, ob. Henryk Czarnocki, ob. Mieczysław Czarnocki, ob. Czesław Sakowicz, ob. Leon Ludkiewicz, ob. Leon Gimut, ob. Felicya Niekrawiczowa, ob. Ewa Bliska.
 (Hotel Nizkowskiego): dr Henryk Danowski, dr Stefan Grabowski, ob. Leon Kunciewicz, ob. Edward Skrutkowski, ob. Szymon Bokszański, ob. Stanisław Rodziewicz, ob. Maria Rodziewiczowa, ob. Aleksandra Bacheńska, ob. Stanisław Maciejewski, ks. Antoni Matuszewicz, ob. Witold Młodziejowski, radz. st. Jan Samujło.

PROWINCJA.

M I N S K.

9 Sesja wileńskiej Izby sądowej. W dniach od 21 — 25 sierpnia (3 — 7 września) zasiadać będzie w Mińsku na kadencji wileńska Izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów dla rozważenia spraw kryminalnych. Wszystkich spraw ogółem ma być rozważonych 16-cie. Pomiedzy innymi rozważana będzie sprawa nadzwyczajnego powozu z powiatu wileńskiego Kwiatka i Kiernożyckiego, oskarżonych o znechanie się i zadanie ciężkich ran aresztantowi, których następcą był śmierć.
 9 Nowe towarzystwa kredytowe. Urząd gubernialny od spraw drobnych kredytu zezwolił na otwarcie w Białejwodzi w pow. mińskim towarzystwa kredytowego z kapitałem zakładowym 3,000 rubli oraz na otwarcie w Pieszczanach w pow. ihumiejskim podobnego towarzystwa kredytowego z kapitałem zakładowym 2,000 rubli.
 9 Rzemieślnicy w gub. mińskiej. W gub. mińskiej w roku ubiegłym liczba rzemieślników wynosiła 52,174 osób, w tem 29,834 majstrów i 13,088 rzemieślników i uczniów.
 9 Ofiara. P. Maria z Mickiewicza została ofiarowa 15 rb. zamiast 10 rb. na grób s. p. Marji Wodkowskiej na obiad dla biednych przy dofinansowaniu mińskiej.
 9 Lada (kor. w.). Dn. 7 (20) b. m. zmarł w Wilnie młody uderzenia krwi do mózgu młody lekarz powiatowy dr Konstanty Budomina. Jako człowiek prawy i do głębi lubiany i szanowany w kręgach naukowych i artystycznych, co go bliżej znał. Jako lekarz, zawsze wprost stronił od badania chorego i chorobe, pozostawiał po sobie szereg głębokich śladów liczących setki pacjentów. I w serce koleżanów zmarłego pozostały po nim najlepsze i najsympatyczniejsze wspomnienia.
 9 Telsze. W okolicach Lauksodzi w pow. telmuskim panuje epidemia dżynterji. Kilku dzieci zmarło.
 9 Kowno. Posel do Dumy Betal pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktora „Sztalini” za oszczerstwo w artykule, zawierającym propozycje sobie do Dumy państwowej.
 9 Ihumeń. W wiesieniu ihumeńskiego uciekł odwrotnie aresztant Boboryko. Jak się okazało wyjąśnie. Boboryko skorzystał z chwili, gdy nadzorca wzięty z rąk w białej strażnicy.
 9 Grodno. W tych dniach przybył do Grodna delegat zawiadzenia informacją o zamieszaniu w Grodnie poddanych zagranicznych starszy agent oddziału rewizyjnego przy sztabie wileńskiego okręgu wojskowego.
 9 Wolkowysk (kor. w.). Rodzina p. Henryka Słonia, aresztowanego w Moskwie w podejrzaniu o oszczerstwo k. Szachowskiej, otrzymała wiadomość z Moskwy od władz, że faktycznie złodziejce zostali zamaskowani, a p. Słonia wypuszczony na wolność.
 9 Królestwa. Stala wystawa obrazów. We wrześniu przy ul. Nowy Świat 22, tel. 100 (dawny salon artystyczny Wołkowa) zostaje otwarta stala wystawa obrazów, rzeźb, ze sztuki nowożytnej, retrospektywnej (dawnej) i współczesnej. Najwybitniejsi nasi artyści obliczali swój współdziałal i pracowali nad nią.
 9 Choroba Juliana Wieniawskiego. Przed kilku dniami stan zdrowia czelnego mestora naszych pisarzy, Juliana Wieniawskiego (Jordana), pogorszył się znacznie, dlatego uzasadniony jest nadziej na powolny obaw. Obecnie stan jego jest pewnie polepszenie.
 9 Stacja entomologiczna. W piątek przybył do Warszawy Tow. miłośników przyrody nabyło niezbędny sprzęt do prowadzenia badań entomologicznych i do badań entomologicznej i do badań entomologicznej.
 9 Ochrona wzmocniona w Częstochowie. Z Częstochowy donoszą, iż tamtejsze tamtejsze otrzymały rozporządzenie ścisłego przestrzegania postanowień dotychczas w Częstochowie stała się ochrona wzmocniona. Jest to ostateczny skutek krwawych wypadków, które zaszły tak nagle jeden za drugim w ciągu jednego tygodnia po zamordowaniu dyrektora M. Bojenskiego.
 9 Bandytyzm w Królestwie. Z Kanału donoszą, iż w okolicach tego miasta dokonano w ostatnich dniach kilku napadów na podróżnych. Ludność okoliczna jest ogarnięta paniką.
 9 Długowieczność. Przed kilku dniami zmarł w Dąbrowie Józef Marjański, przeżywszy lat 106. Pomimo różnorodnej choroby. Magier do ostatniej chwili cieszył się dobrym zdrowiem.
 9 Mieszko do Anglii. Grono hodowców zwierząt chłujawo otworzyło w Częstochowie (gub. Piotrkowska) rzeźnię własną w celu wysyłania mięsa

wieprzowego i cielęcego do Anglii. Na pracowników rzeźni sprowadzono duży, specjalistów przygotowania mięsa na eksport. Wkrótce ma powstać druga taka rzeźnia w okolicy Skierniewic.

Z sa kordonu.

9 Kanały galicyjskie. Pogłoska, podana przez niektóre pisma, o wstrzymaniu budowy kanałów spławialnych w Galicji, okazała się najzupełniej fałszywą. Przewidując, roboty prowadzone są pomyślnie, a w ciągu dni najbliższych wydział krajowy otrzyma z Wiednia polecenie wyrażenia opinii swojej, co do kierunku kanału, mającego łączyć Wisłę z Dnieprem.
 9 Słoniści w Galicji. Młodzież słoniście zwoluje na 2 (15) września r. b. do Drohobycza wileń, na którym ma zawiązać organizację akademicką. Reprezentacją tej młodzieży zapowiadają znowu awantury, energiczną akcję w celu przeprowadzenia uznania narodowości żydowskiej.
 9 Na łamach „Wiener Son. u. Mon. Zig” słoniści atakują galicyjską kasę oszczędności i bank krajowy, że działają na szkodę ludności żydowskiej, a popierają rzekomo przedsiębiorstwa wątpliwej wartości.
 9 Drożyzna w Poznaniu. Wobec panującej w Poznaniu niesłychanej drożyzny mięsa, magistrat tamtejszy przedsięwziął szereg środków zaradczych. Przedewszystkiem zarządzo sprowadzenie ryb morskich i sprzedaż ich na rynekach po niższej cenie dla bazy tygodniowej. Ponadto jednak stosunkowo mało osób sprzyja rybom, magistrat przedstawił Radzie miejskiej projekt sprowadzenia, dużych ilości świeżego mięsa z Królestwa Polskiego i Cesarstwa rosyjskiego.

Z Rosji.

9 Polacy w procesie saperów. Z niedokładnych wiadomości, dochodzących do nas o przebiegu procesu saperów można było wywnioskować, że wśród oskarżonych 218 żołnierzy wielu jest polaków. Obecnie „Turkies. Wied.” podają listę straconych przez powieszenie. Wśród nich znajdujemy jedno nazwisko polskie, Stanisława Raczewskiego, zdy. Edmund Hessen, według informacji pism, choć pochodzą z gub. lubelskiej, ma być pochodzenia żydowskiego. Wśród skazanych na bezczerni, nowe ciężkie roboty niema ani jednego nazwiska polskiego, również wśród uwięzionych nie widzimy nazwisk polskich. Listy skazanych na mniejsze kary pisma nie podają.
 9 Marynarze sewastopolscy. „Now. Wrem.” donosi, że z Sewastopola wysłano specjalnym pocingiem pod wzmocnioną strażą do Jaroslawa 12 marynarzy, należących do spisku we flocie czarnomorskiej. Marynarze ci skazani zostali na ciężkie roboty.
 9 To samo pismo donosi, że adm. Eberhard wydał rozkaz, aby oficerowie nie wyładowywali na brzeg i noc spędzali na swoich okrętach.
 9 Raport kontrolera na ministra Ruchlowa. Do pism moskiewskich donoszą, że w tych dniach kontroler kolei północnej złożył raport swej władzy, że na kolei północnej przeszedł podjętym nadzwyczajnym, z wagonu I klasy i wagonu III klasy, w którym jechał minister dróg i komunikacji Ruchlow z małżonką. Kasa kolei północnej za przejazd ten pieniędzy należnych nie otrzymała. Wobec tego połączono od zarządku kolei, sejmowa należność 400 rubli. Rzeczą ciekawą, jakie sławne nazwisko zajmie zarząd kolei północnej i minister dróg i komunikacji. Współpracownikowi „Birz. Wied.”, który w Petersburgu sprawdzał powyższą wiadomość, odpowiedziano, że minister i jego małżonka korzystają z wolnego przejazdu, a raport kontrolera jest podobny do służbowego.

9 Zjazd związków zawodowych. W ostatnich czasach wśród robotników petersburskich rozważano kwestię zwolnienia wszechrosyjskiego zjazdu związków zawodowych dla omawiania kwestji związanych z nowymi prawami o ubezpieczeniach robotników. Część robotników, powołując się na to, że w wielu miastach zginęły ostatnie ślady organizacji zawodowych, proponuje wszczęcie starania o zwolnienie zjazdu przedstawicieli robotników fabrycznych.

Wiadomości polityczne.

Sensacyjne wieści.
 Korespondent gaz. „Birz. Wied.” telegrafuje z Bukaresztu, że tamtejsza gazeta „Miuczwa”, stale występująca przeciwko Rosji, wydrukiowała alarmujące wieści o koncentracji znacznych sił rosyjskich na granicy rumuńskiej — że jakoby, w ciągu ostatnich dwóch tygodni zmobilizowane zostały w Besarabji dwa korpusy armji. Jednocześnie z temi wieściami sensacyjnymi donoszą o energicznych przygotowaniach wojennych w Rumunji. Rząd rumuński zawarł pod broń wszystkie kategorie zapasowych o cztery tygodnie wcześniej, niż to zawsze ma miejsce. Prasa rumuńska w ostrych słowach występuje przeciwko Bułgarij.
 Podróż Wilhelma do Szwajcarii.
 Z powodu aresztowania anarchisty włoskiego Bertonego, który publicznie wychwałił i stawił morderstwo króla Humberta, policja wpadła na trop rewolucyjnego wrzenia w kołach rewolucyjnych, z powodu zapowiedzianych w Szwajcarii odwiedzin cesarza Wilhelma. Przemówienie Bertonego było jednym z objawów tego wrzenia. Skutkiem tego policja szwajcarska zwraca pilną uwagę na zachowanie się kł anarchystycznych, rozwijających agitację wśród socjalistów. Prasa sygnalizuje, że wszystkie miejscowości, które ma odwiedzić, albo przejechać cesarz Wilhelm roją się od tajnych agentów niemieckich.
 Zbrojenia niemieckie.
 Jak donosi „Neue Preussischer Korespondent”, armja niemiecka ma otrzymać w najbliższym czasie karabiny automatyczne nowego systemu. Projekt wstawić ma być przedstawiory parlamentowi na jednym z najbliższych posiedzeń jesiennej sesji.
 Sprawa Samosa.
 Ag. Havasa donosi z Londynu: Rząd angielski wystąpił w Paryżu i w

Petersburgu z prośbą, aby rządy francuski i rosyjski wraz z rządem angielskim zwróciły uwagę Grecji na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć z wyładowania na Samos band kreteńskich oraz z agitacji za przyłączeniem Samosu do Grecji. Ponieważ ruch w tej mierze objawia się w Grecji i na Krecie, dwa okręty wojenne, francuski i angielski, otrzymały rozkaz udania się do Samosu, aby w danym razie przemocą nie dopuścić do wyładowania.
 Zamęt na Bałkanach.
 Ostatni komunikat urzędowy z Cetynii brzmi jak następuje: „Z powodu silnie zachwianych stosunków Czarnogóra z Turcją, co wywołane zostało wypadkami w pasie pogranicznym i systematycznym wkraczaniem wojsk tureckich na terytorjum Czarnogóra, przedstawiciele wielkich mocarstw w Cetynii podjęli szereg kroków zycielnych, w celu przekonania rządu czarnogórskiego o konieczności utrzymania pokoju. Król Mikołaj i rząd odpowiedzieli, że bez względu na przeżywanie przez kraj komplikacje, przyjmują rady mocarstw pod bardzo poważną uwagę. Czarnogóra nie nosi się z żadnymi zamiarami wojowniczymi. Wszystkie zabiegi dążą ku temu, aby zabezpieczyć Czarnogórze od napadu turek z czego wynika, że rząd nie może pozwolić, aby turecy systematycznie przechodzili na terytorjum czarnogórskie i budowali tam blokhauzy oraz transeje. Podobnego rodzaju postępowanie turek jest niezamierzonym nienaruszalność granic terytorjalnych królestwa czarnogórskiego.”
 W końcu swego oświadczenia rząd czarnogórski wyraża nadzieję, że wielkie mocarstwa, przyjęte pragnieniem utrzymania pokoju i spokoju na Bałkanach, znajdą środki i sposoby, w celu załatwienia konfliktu czarnogórsko-tureckiego.
 Telegramy agencji prywatnych donoszą, że czarnogórze zbrojnie wystąpił w okolicach Kolaszinu i spalili miejscowość Lowice, zamieszkałą wyłącznie przez ludność mahometancką, oraz że rząd serbski polecił swemu posłowi w Konstantynopolu poczynić energiczne kroki i Paryż z powodu rzezi w Sienicy i zażądać opieki dla serbów w Sandżaku.
 (Doniesienia telegraficzne).
 (T. A. P.)
 Saloniki. Manifestacje białogrodzkie i ton urzędowa „Samouprawa” z powodu rzezi w Sienicy wywołała w Turcji silne wrażenie. „Seniazar” grozi Serbji wypowiedzeniem wojny, o ile dalej trwać będzie wrzenie wśród serbów w sandżaku Nowo-Bazarskim. Albańczyki żądają od rządu tureckiego natychmiastowego wypłacenia pieniędzy za domy zburzone w czasie powstania. Grożą że przemocą zabiorą „błąd fundusze” państwowe, znajdujące się w Albanji.
 Białogrod. „Samouprawa” wypowiedziała słowa ufnosci w sprawie dążenia mocarstw do utrzymania pokoju europejskiego, spodziewa się, że do załatwienia kwestji bałkańskiej zawezwane zostaną państwa bałkańskie. Bezosrednio zainteresowane mocarstwa powinny dopuścić państewka te do konferencji, co ustalił pokój.
 Białogrod. Gazety komunikują, że turecy skoncentrowali w bliskości Ristowacu 10 tysięcy wojska.
 Białogrod. Po przybyciu wojsk tureckich do Sienicy nastąpił zupełny spokój. Serbowie, którzy uciekli do Jaworu zaczęli wracać.
 Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-gie 1912 r.

Zamęt na Bałkanach.

9 Słoniści w Galicji. Młodzież słoniście zwoluje na 2 (15) września r. b. do Drohobycza wileń, na którym ma zawiązać organizację akademicką. Reprezentacją tej młodzieży zapowiadają znowu awantury, energiczną akcję w celu przeprowadzenia uznania narodowości żydowskiej.
 9 Na łamach „Wiener Son. u. Mon. Zig” słoniści atakują galicyjską kasę oszczędności i bank krajowy, że działają na szkodę ludności żydowskiej, a popierają rzekomo przedsiębiorstwa wątpliwej wartości.
 9 Drożyzna w Poznaniu. Wobec panującej w Poznaniu niesłychanej drożyzny mięsa, magistrat tamtejszy przedsięwziął szereg środków zaradczych. Przedewszystkiem zarządzo sprowadzenie ryb morskich i sprzedaż ich na rynekach po niższej cenie dla bazy tygodniowej. Ponadto jednak stosunkowo mało osób sprzyja rybom, magistrat przedstawił Radzie miejskiej projekt sprowadzenia, dużych ilości świeżego mięsa z Królestwa Polskiego i Cesarstwa rosyjskiego.

Z Rosji.

9 Polacy w procesie saperów. Z niedokładnych wiadomości, dochodzących do nas o przebiegu procesu saperów można było wywnioskować, że wśród oskarżonych 218 żołnierzy wielu jest polaków. Obecnie „Turkies. Wied.” podają listę straconych przez powieszenie. Wśród nich znajdujemy jedno nazwisko polskie, Stanisława Raczewskiego, zdy. Edmund Hessen, według informacji pism, choć pochodzą z gub. lubelskiej, ma być pochodzenia żydowskiego. Wśród skazanych na bezczerni, nowe ciężkie roboty niema ani jednego nazwiska polskiego, również wśród uwięzionych nie widzimy nazwisk polskich. Listy skazanych na mniejsze kary pisma nie podają.
 9 Marynarze sewastopolscy. „Now. Wrem.” donosi, że z Sewastopola wysłano specjalnym pocingiem pod wzmocnioną strażą do Jaroslawa 12 marynarzy, należących do spisku we flocie czarnomorskiej. Marynarze ci skazani zostali na ciężkie roboty.
 9 To samo pismo donosi, że adm. Eberhard wydał rozkaz, aby oficerowie nie wyładowywali na brzeg i noc spędzali na swoich okrętach.
 9 Raport kontrolera na ministra Ruchlowa. Do pism moskiewskich donoszą, że w tych dniach kontroler kolei północnej złożył raport swej władzy, że na kolei północnej przeszedł podjętym nadzwyczajnym, z wagonu I klasy i wagonu III klasy, w którym jechał minister dróg i komunikacji Ruchlow z małżonką. Kasa kolei północnej za przejazd ten pieniędzy należnych nie otrzymała. Wobec tego połączono od zarządku kolei, sejmowa należność 400 rubli. Rzeczą ciekawą, jakie sławne nazwisko zajmie zarząd kolei północnej i minister dróg i komunikacji. Współpracownikowi „Birz. Wied.”, który w Petersburgu sprawdzał powyższą wiadomość, odpowiedziano, że minister i jego małżonka korzystają z wolnego przejazdu, a raport kontrolera jest podobny do służbowego.

9 Zjazd związków zawodowych. W ostatnich czasach wśród robotników petersburskich rozważano kwestię zwolnienia wszechrosyjskiego zjazdu związków zawodowych dla omawiania kwestji związanych z nowymi prawami o ubezpieczeniach robotników. Część robotników, powołując się na to, że w wielu miastach zginęły ostatnie ślady organizacji zawodowych, proponuje wszczęcie starania o zwolnienie zjazdu przedstawicieli robotników fabrycznych.

9 Zjazd związków zawodowych. W ostatnich czasach wśród robotników petersburskich rozważano kwestię zwolnienia wszechrosyjskiego zjazdu związków zawodowych dla omawiania kwestji związanych z nowymi prawami o ubezpieczeniach robotników. Część robotników, powołując się na to, że w wielu miastach zginęły ostatnie ślady organizacji zawodowych, proponuje wszczęcie starania o zwolnienie zjazdu przedstawicieli robotników fabrycznych.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Telegramy Ag. Petersburskiej).
 Z dnia 17 (30) sierpnia.
 ZAMKNIĘCIE SZKOŁ MOSKALOWSKICH.
 Lwów. Władze, bez wyjaśnienia powodów, zamknęły szkoły rusińskie w Nowym Saecu. Ettamence (1) i Strumilowoj.
 ODRZUCENIE ADRESU.
 Petersburg. Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono odrzucić adres najpoddańszy literata fińskiego Mikko Uotimena oraz 9,255 mieszkańców Nowokirskiej i Kiwenebskiej parafji, z prośbą o pozostawienie rzeczonych parafji w granicach gub. wylubskiej. Odrzucenie rzeczonyj prośby, mającej charakter ogólnopaństwowy, przeprowadzone zostanie w drodze urzędowej przez dziennik Rady ministrów.
 RZEMIOSŁA W SZKOŁACH NIŻSZYCH.
 Petersburg. Ministerjum oświaty zawiadomilo instytucje społeczne, że w razie nie wypłacenia przez nie warunkowanych subsydjów na oddziały rzemieślnicze przy szkołach niższych rządowe subsydja będą cofnięte.
 CZYSZCZENIE ZBOŻA.
 Petersburg. Do budżetu 1913 r. wniesiono milion rubli na rzecz wło-

ścińskich towarzystw kredytowych w celu zaopatrzenia się w maszyny do czyszczenia ziarna.
 REPRESJE PRASOWE.
 Petersburg. Skonfiskowano Nr. 7 gazety „Niewskij Głos” za artykuły: „Dwunasty rok”, „Śpiączka przedwiozowa”, „Wybory w kurji robotniczej i wybory w kurji miejskiej”.
 POŻAR GAZOWNY.
 Petersburg. Spaliła się część gazowni. Straty wynoszą 200 tysięcy rubli.
 Z SPRAW KOLEJOWYCH.
 Petersburg. Nadane kolejom fińskim prawo bezpośredniego, z pominięciem ministerjum spraw zagranicznych, komunikowania się z kolejami zagranicznymi w sprawach zwolnienia międzynarodowych kongresów kolejowych, uchwalono na posiedzeniu Rady ministrów rozszerzyć na wszystkie koleje w państwie.
 SPRAWA JUSZCZYŃSKIEGO.
 Kijów. Były naczelnik wydziału śledczego, Miszczuk, nadzorca Klejn i agent policyjny Padolko oddani zostali pod sąd, oskarżeni o fałszerstwa w sprawie Juszczyńskiego.
 MANEWRY POD MOSKWĄ.
 Moskwa. Lotnicy Haber-Wylński i Korywski wylecieli na manewry pod Moskwą.
 KATASTROFA KOLEJOWA.
 Tyflis. Pociąg, idący z Tyflisu do Borszomu, na stacji Gori uległ katastrofie. Spłonęła lokomotywa, wagon bagażowy i do połowy wagon I klasy. W płomieniach zginął maszynista, jego pomocnik i syn maszynisty. Z pasażerów nikt nie ucierpiał.
 DZUMA.
 Astrachai. W siole Jawietnoje, w powiecie czarnojarskim, zmarło 5 osób z objawami dżumy.
 KATASTROFA W KOPALNI.
 Helsenkierofen. Zawalił się szyb Alna. Pięciu robotników zginęło na miejscu. Jeden jest ciężko ranny.
 PRZYGODY WICE-KONSULA NIEMIECKIEGO.
 Berlin. Urzędowo zaprzeczono wiadomości o wzięciu do niewoli niemieckiego wice-konsula w Marokoku.
 NOWY AMBASADOR ROSYJSKI.
 Berlin. Posel Swerbijew złożył wizytę Kiderlen-Waechterowi. W sobotę będzie przyjęty przez cesarza.
 AUDJENCJA.
 Ischl. Hr. Berchtold został przyjęty przez cesarza, któremu składał sprawozdanie z podróży do Sinai.
 MANEWRY WĘGIERSKIE.
 Budapeszt. Gazeta „Aest” komentując znaczenie manewrów półdnio-węgierskich, zaznacza, że wybrano na manewry te miejscowości najdogodniej strategicznie położone w stosunku do równiny rosyjskiej, granic Galicji i Włoch północnych.
 KRÓLEWICZ SERBSKI.
 Białogrod. Pogłoski o poważnej chorobie królewicza Jerzego są bezpodstawne.
 W GRECJI.
 Ateny. Posel Dimoidis mianowany został ministrem skarbu.
 POWÓDZ W AMERYCE.
 Norwiche. Powódz grozi zatopieniem całego miasta. Zachodzi obawa o brak wody do picia i artykułów spożywczych oraz wybuchu epidemji. Dziesięć tysięcy ludzi bez dachu. Handel zamarł. Wiele gmachów runęło. Komunikacja kolejowa z Norwichem przerwana.
 MEMORANDUM W SPRAWIE TYBETU.
 Pekin. Posel angielski wręczył rządowi chińskiemu memorandum dotyczące dążności Chin do uczynienia z Tybetu prowincji republiki chińskiej. Memorandum głosi: Tybetowi winna być nadana niezależność w prowadzeniu spraw wewnętrznych i w stosunkach międzynarodowych. Chiny delegują do Lhasy swego przedstawiciela, posiadającego konwoj wojskowy, lecz Chiny nie mogą wysłać do Tybetu ekspedycji lub nieorganizowanej ilości wojska. Memorandum uzależnia od zawarcia nowego traktatu anglo-chińskiego, uznawanie przez Wielką Brytanję republiki chińskiej.
 ZAMIESZKI W CHINACH.
 Hongkong. Różnicy napadli na stację celne w Sauszai, powiązali oficerów europejskich i zabrali broń oraz naboje.
 HURAGAN.
 Tokio. W Koczeknie huragan zburzył 4223 domy, uszkodził 5,993. Poranienia odniosło 388 ludzi.
 ZAMACH.
 Rio de Janeiro. Nieznany strzeżił z rewolweru do senatora Sodre kandydata na prezydenta. Tlum zlynaczał złoceńcyce.

Zamęt na Bałkanach.

9 Słoniści w Galicji. Młodzież słoniście zwoluje na 2 (15) września r. b. do Drohobycza wileń, na którym ma zawiązać organizację akademicką. Reprezentacją tej młodzieży zapowiadają znowu awantury, energiczną akcję w celu przeprowadzenia uznania narodowości żydowskiej.
 9 Na łamach „Wiener Son. u. Mon. Zig” słoniści atakują galicyjską kasę oszczędności i bank krajowy, że działają na szkodę ludności żydowskiej, a popierają rzekomo przedsiębiorstwa wątpliwej wartości.
 9 Drożyzna w Poznaniu. Wobec panującej w Poznaniu niesłychanej drożyzny mięsa, magistrat tamtejszy przedsięwziął szereg środków zaradczych. Przedewszystkiem zarządzo sprowadzenie ryb morskich i sprzedaż ich na rynekach po niższej cenie dla bazy tygodniowej. Ponadto jednak stosunkowo mało osób sprzyja rybom, magistrat przedstawił Radzie miejskiej projekt sprowadzenia, dużych ilości świeżego mięsa z Królestwa Polskiego i Cesarstwa rosyjskiego.

Z Rosji.

9 Polacy w procesie saperów. Z niedokładnych wiadomości, dochodzących do nas o przebiegu procesu saperów można było wywnioskować, że wśród oskarżonych 218 żołnierzy wielu jest polaków. Obecnie „Turkies. Wied.” podają listę straconych przez powieszenie. Wśród nich znajdujemy jedno nazwisko polskie, Stanisława Raczewskiego, zdy. Edmund Hessen, według informacji pism, choć pochodzą z gub. lubelskiej, ma być pochodzenia żydowskiego. Wśród skazanych na bezczerni, nowe ciężkie roboty niema ani jednego nazwiska polskiego, również wśród uwięzionych nie widzimy nazwisk polskich. Listy skazanych na mniejsze kary pisma nie podają.
 9 Marynarze sewastopolscy. „Now. Wrem.” donosi, że z Sewastopola wysłano specjalnym pocingiem pod wzmocnioną strażą do Jaroslawa 12 marynarzy, należących do spisku we flocie czarnomorskiej. Marynarze ci skazani zostali na ciężkie roboty.
 9 To samo pismo donosi, że adm. Eberhard wydał rozkaz, aby oficerowie nie wyładowywali na brzeg i noc spędzali na swoich okrętach.
 9 Raport kontrolera na ministra Ruchlowa. Do pism moskiewskich donoszą, że w tych dniach kontroler kolei północnej złożył raport swej władzy, że na kolei północnej przeszedł podjętym nadzwyczajnym, z wagonu I klasy i wagonu III klasy, w którym jechał minister dróg i komunikacji Ruchlow z małżonką. Kasa kolei północnej za przejazd ten pieniędzy należnych nie otrzymała. Wobec tego połączono od zarządku kolei, sejmowa należność 400 rubli. Rzeczą ciekawą, jakie sławne nazwisko zajmie zarząd kolei północnej i minister dróg i komunikacji. Współpracownikowi „Birz. Wied.”, który w Petersburgu sprawdzał powyższą wiadomość, odpowiedziano, że minister i jego małżonka korzystają z wolnego przejazdu, a raport kontrolera jest podobny do służbowego.

9 Zjazd związków zawodowych. W ostatnich czasach wśród robotników petersburskich rozważano kwestię zwolnienia wszechrosyjskiego zjazdu związków zawodowych dla omawiania kwestji związanych z nowymi prawami o ubezpieczeniach robotników. Część robotników, powołując się na to, że w wielu miastach zginęły ostatnie ślady organizacji zawodowych, proponuje wszczęcie starania o zwolnienie zjazdu przedstawicieli robotników fabrycznych.

9 Zjazd związków zawodowych. W ostatnich czasach wśród robotników petersburskich rozważano kwestię zwolnienia wszechrosyjskiego zjazdu związków zawodowych dla omawiania kwestji związanych z nowymi prawami o ubezpieczeniach robotników. Część robotników, powołując się na to, że w wielu miastach zginęły ostatnie ślady organizacji zawodowych, proponuje wszczęcie starania o zwolnienie zjazdu przedstawicieli robotników fabrycznych.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego”.

Telegramy Ag. Petersburskiej).
 Z dnia 17 (30) sierpnia.
 ZAMKNIĘCIE SZKOŁ MOSKALOWSKICH.
 Lwów. Władze, bez wyjaśnienia powodów, zamknęły szkoły rusińskie w Nowym Saecu. Ettamence (1) i Strumilowoj.
 ODRZUCENIE ADRESU.
 Petersburg. Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono odrzucić adres najpoddańszy literata fińskiego Mikko Uotimena oraz 9,255 mieszkańców Nowokirskiej i Kiwenebskiej parafji, z prośbą o pozostawienie rzeczonych parafji w granicach gub. wylubskiej. Odrzucenie rzeczonyj prośby, mającej charakter ogólnopaństwowy, przeprowadzone zostanie w drodze urzędowej przez dziennik Rady ministrów.
 RZEMIOSŁA W SZKOŁACH NIŻSZYCH.
 Petersburg. Ministerjum oświaty zawiadomilo instytucje społeczne, że w razie nie wypłacenia przez nie warunkowanych subsydjów na oddziały rzemieślnicze przy szkołach niższych rządowe subsydja będą cofnięte.
 CZYSZCZENIE ZBOŻA.
 Petersburg. Do budżetu 1913 r. wniesiono milion rubli na rzecz wło-

ścińskich towarzystw kredytowych w celu zaopatrzenia się w maszyny do czyszczenia ziarna.
 REPRESJE PRASOWE.
 Petersburg. Skonfiskowano Nr. 7 gazety „Niewskij Głos” za artykuły: „Dwunasty rok”, „Śpiączka przedwiozowa”, „Wybory w kurji robotniczej i wybory w kurji miejskiej”.
 POŻAR GAZOWNY.
 Petersburg. Spaliła się część gazowni. Straty wynoszą 200 tysięcy rubli.
 Z SPRAW KOLEJOWYCH.
 Petersburg. Nadane kolejom fińskim prawo bezpośredniego, z pominięciem ministerjum spraw zagranicznych, komunikowania się z kolejami zagranicznymi w sprawach zwolnienia międzynarodowych kongresów kolejowych, uchwalono na posiedzeniu Rady ministrów rozszerzyć na wszystkie koleje w państwie.
 SPRAWA JUSZCZYŃSKIEGO.
 Kijów. Były naczelnik wydziału śledczego, Miszczuk, nadzorca Klejn i agent policyjny Padolko oddani zostali pod sąd, oskarżeni o fałszerstwa w sprawie Juszczyńskiego.
 MANEWRY POD MOSKWĄ.
 Moskwa. Lotnicy Haber-Wylński i Korywski wylecieli na manewry pod Moskwą.
 KATASTROFA KOLEJOWA.
 Tyflis. Pociąg, idący z Tyflisu do Borszomu, na stacji Gori uległ katastrofie. Spłonęła lokomotywa, wagon bagażowy i do połowy wagon I klasy. W płomieniach zginął maszynista, jego pomocnik i syn maszynisty. Z pasażerów nikt nie ucierpiał.
 DZUMA.
 Astrachai. W siole Jawietnoje, w powiecie czarnojarskim, zmarło 5 osób z objawami dżumy.
 KATASTROFA W KOPALNI.
 Helsenkierofen. Zawalił się szyb Alna. Pięciu robotników zginęło na miejscu. Jeden jest ciężko ranny.
 PRZYGODY WICE-KONSULA NIEMIECKIEGO.
 Berlin. Urzędowo zaprzeczono wiadomości o wzięciu do niewoli niemieckiego wice-konsula w Marokoku.
 NOWY AMBASADOR ROSYJSKI.
 Berlin. Posel Swerbijew złożył wizytę Kiderlen-Waechterowi. W sobotę będzie przyjęty przez cesarza.
 AUDJENCJA.
 Ischl. Hr. Berchtold został przyjęty przez cesarza, któremu składał sprawozdanie z podróży do Sinai.
 MANEWRY WĘGIERSKIE.
 Budapeszt. Gazeta „Aest” komentując znaczenie manewrów półdnio-węgierskich, zaznacza, że wybrano na manewry te miejscowości najdogodniej strategicznie położone w stosunku do równiny rosyjskiej, granic Galicji i Włoch północnych.
 KRÓLEWICZ SERBSKI.
 Białogrod. Pogłoski o poważnej chorobie królewicza Jerzego są bezpodstawne.
 W GRECJI.
 Ateny. Posel Dimoidis mianowany został ministrem skarbu.
 POWÓDZ W AMERYCE.
 Norwiche. Powódz grozi zatopieniem całego miasta. Zachodzi obawa o brak wody do picia i artykułów spożywczych oraz wybuchu epidemji. Dziesięć tysięcy ludzi bez dachu. Handel zamarł. Wiele gmachów runęło. Komunikacja kolejowa z Norwichem przerwana.
 MEMORANDUM W SPRAWIE TYBETU.
 Pekin. Posel angielski wręczył rządowi chińskiemu memorandum dotyczące dążności Chin do uczynienia z Tybetu prowincji republiki chińskiej. Memorandum głosi: Tybetowi winna być nadana niezależność w prowadzeniu spraw wewnętrznych i w stosunkach międzynarodowych. Chiny delegują do Lhasy swego przedstawiciela, posiadającego konwoj wojskowy, lecz Chiny nie mogą wysłać do Tybetu ekspedycji lub nieorganizowanej ilości wojska. Memorandum uzależnia od zawarcia nowego traktatu anglo-chińskiego, uznawanie przez Wielką Brytanję republiki chińskiej.
 ZAMIESZKI W CHINACH.
 Hongkong. Różnicy napadli na stację celne w Sauszai, powiązali oficerów europejskich i zabrali broń oraz naboje.
 HURAGAN.
 Tokio. W Koczeknie huragan zburzył 4223 domy, uszkodził 5,993. Poranienia odniosło 388 ludzi.
 ZAMACH.
 Rio de Janeiro. Nieznany strzeżił z rewolweru do senatora Sodre kandydata na prezydenta. Tlum zlynaczał złoceńcyce.

Zamęt na Bałkanach.

9 Słoniści w Galicji. Młodzież słoniście zwoluje na 2 (15) września r. b. do Drohobycza wileń, na którym ma zawiązać organizację akademicką. Reprezentacją tej młodzieży zapowiadają znowu awantury, energiczną akcję w celu przeprowadzenia uznania narodowości żydowskiej.
 9 Na łamach „Wiener Son. u. Mon. Zig” słoniści atakują galicyjską kasę oszczędności i bank krajowy, że działają na szkodę ludności żydowskiej, a popierają rzekomo przedsiębiorstwa wątpliwej wartości.
 9 Drożyzna w Poznaniu. Wobec panującej w Poznaniu niesłychanej drożyzny mięsa, magistrat tamtejszy przedsięwziął szereg środków zaradczych. Przedewszystkiem zarządzo sprowadzenie ryb morskich i sprzedaż ich na rynekach po niższej cenie dla bazy tygodniowej. Ponadto jednak stosunkowo mało osób sprzyja rybom, magistrat przedstawił Radzie miejskiej projekt sprowadzenia, dużych ilości świeżego mięsa z Królestwa Polskiego i Cesarstwa rosyjskiego.

Z Rosji.

9 Polacy w procesie saperów. Z niedokładnych wiadomości, dochodzących do nas o przebiegu procesu saperów można było wywnioskować, że wśród oskarżonych 218 żołnierzy wielu jest polaków. Obecnie „Turkies. Wied.” podają listę straconych przez powieszenie. Wśród nich znajdujemy jedno nazwisko polskie, Stanisława Raczewskiego, zdy. Edmund Hessen, według informacji pism, choć pochodzą z gub. lubelskiej, ma być pochodzenia żydowskiego. Wśród skazanych na bezczerni, nowe ciężkie roboty niema ani jednego nazwiska polskiego, również wśród uwięzionych nie widzimy nazwisk polskich. Listy skazanych na mniejsze kary pisma nie podają.
 9 Marynarze sewastopolscy. „Now. Wrem.” donosi, że z Sewastopola wysłano specjalnym pocingiem pod wzmocnioną strażą do Jaroslawa 12 marynarzy, należących do spisku we flocie czarnomorskiej. Marynarze ci skazani zostali na ciężkie roboty.
 9 To samo pismo donosi, że adm. Eberhard wydał rozkaz, aby oficerowie nie wyładowywali na brzeg i noc spędzali na swoich okrętach.
 9 Raport kontrolera na ministra Ruchlowa. Do pism moskiewskich donoszą, że w tych dniach kontroler kolei północnej złożył raport swej władzy, że na kolei północnej przeszedł podjętym nadzwyczajnym, z wagonu I klasy i wagonu III klasy, w którym jechał minister dróg i komunikacji Ruchlow z małżonką. Kasa kolei północnej za przejazd ten pieniędzy należnych nie otrzymała. Wobec tego połączono od zarządku kolei, sejmowa należność 400 rubli. Rzeczą ciekawą, jakie sławne nazwisko zajmie zarząd kolei północnej i minister dróg i komunikacji. Współpracownikowi „Birz. Wied.”, który w Petersburgu sprawdzał powyższą wiadomość, odpowiedziano, że minister i jego małżonka korzystają z wolnego przejazdu, a raport kontrolera jest podobny do służbowego.

9 Zjazd związków zawodowych. W ostatnich czasach wśród robotników petersburskich rozważano kwestię zwolnienia wszechrosyjskiego zjazdu związków zawodowych dla omawiania kwestji związanych z nowymi prawami o ubezpieczeniach robotników. Część robotników, powołując się na to, że w wielu miastach zginęły ostatnie ślady organizacji zawodowych, proponuje wszczęcie starania o zwolnienie zjazdu przedstawicieli robotników fabrycznych.

9 Zjazd związków zawodowych. W ostatnich czasach wśród

